

Była już martwa wiewiórka czy leżący na ulicy Diduszeko.

Teraz jakiś "prawdziwy Polak" miał podpalić dom posła Brejzy

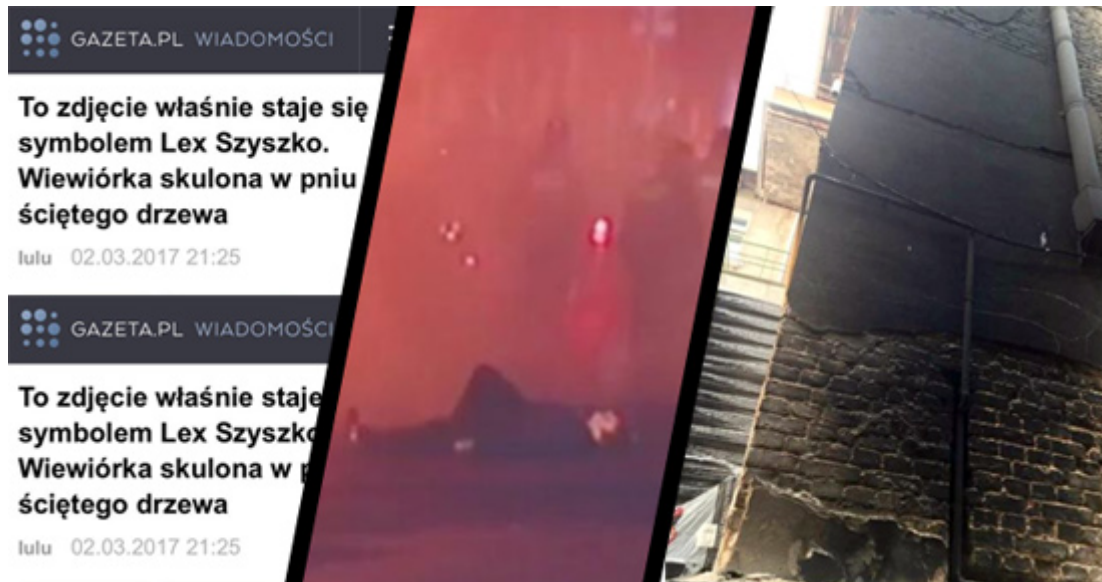


foto: screen / twitter.com

Relacja Gazety Wyborczej była przerażająca: "W nocy z piątku na sobotę nieznanymi sprawcy próbowali w Inowrocławiu podpalić kamienicę, w której mieszka z rodziną poseł PO Krzysztof Brejza". Dziennikarz "Wyborczej" Wojciech Czuchnowski dodał: "TVP od miesięcy szczuje na posła Brejzę. No i są efekty. Jakiś Prawdziwy Polak albo Wnuczek Wyklęty wziął sprawę w swoje ręce". Sam poseł zawiadomił prokuraturę o usiłowaniu zabójstwa jego rodziny. Na szczęście prawda po raz kolejny okazała się zdecydowanie mniej spektakularna od forsowanych oczekiwań.

Opozycja oraz jawnie wspierające ją media nie raz już pokazały, iż zniekształcanie rzeczywistości to jeden ze sposobów na walkę polityczną. Przypomnijmy, że swego czasu portal **Gazeta.pl** wypuścił zdjęcie **biednej wiewiórki - rzekomej ofiary Lex Szyszko**. Wiewiórka na opublikowanej fotografii mogła faktycznie przemawiać do emocji - była skulona, upchnięta w pniu rzekomo ściętego z mocy Lex Szyszko drzewa. Jaka była rzeczywistość? Otóż wypuszczone przez portal Gazeta.pl zdjęcie było tylko fragmentem całości. **Przyczyną złamania gałęzi (a nie drzewa), w której skryła się wiewiórka była wichura (a nie Lex Szyszko), a zgodę na wycięcie tak uszkodzonego drzewa wydał magistrat Warszawy (a nie rząd PiS).**

Zniekształcanie rzeczywistości przybierało też wymiar skrajnie patologiczny. Otóż, kiedy w grudniu 2016 roku na ulicach wokół Sejmu tłum mocno zgęstniał (szczytowa popularność KOD-u), a sale plenarną polskiego parlamentu okupowała opozycja, **brakowało tylko małej "iskry zapalnej", która miała rozpalić do czerwoności protestujących i przyczynić się do zupełnie niekontrolowanych wydarzeń.** Taką "iskrą" mogło być użycie

siły przez rządzących. Ci jednak zupełnie się do tego nie kwapili. Trzeba było zatem jakoś zaaranżować uliczny dramat. **W tym kontekście na zupełnie dziwny pomysł wpadł Wojciech Diduszko. Nagle i niespodziewanie postanowił on położyć się na ulicy i wyglądać jak nieprzytomny.** Jaki był tego cel? Wielu komentatorów stwierdziło wówczas, że leżący na ulicy w bezruchu Diduszko miał wdzięcznym modelem dla fotografów z zagranicznych agencji. **W ten sposób mogły powstać szokujące zdjęcia, jakoby na ulicach Warszawy padli już pierwsi ranni w starciu z brutalną władzą PiS.**

Ostatnie dwa dni to grzanie tematu pożaru kamienicy, w której mieszka poseł PO **Krzysztof Brejza**. Ileż to było sformułowań, że to "nieznani sprawcy" usiłowali "zabić posła oraz jego rodzinę". **Ile było sugestii, jakoby podpalenie było efektem "szczucia" ze strony TVP, że "sprawy w swoje ręce" musiał wziąć jakiś "Prawdziwy Polak" albo "Wnuczek Wyklęty".** Co się okazało w rzeczywistości? Wszystko wskazuje na to, że ogień w toi-toi stojącym tuż przy kamienicy posła Brejzy zaproszył 51-letni sąsiad. Nic z kolei nie wskazuje, aby miało to związek z faktem, że w kamienicy, do której spalony toi-toi przylegał, mieszka poseł z PO.

Czy zatem kolejnym, po martwej wiewiórce i leżącym na ulicy Diduszko, symbolem prób zniekształcania rzeczywistości będzie afera z usiłowaniami zabójstwa posła Brejzy i jego rodziny?

Źródło: [Dom posła Brejzy został podpalony. "Była realna groźba eksplozji"](#) (Wyborcza.pl)

Źródło: [Wojciech Czuchnowski](#) (Twitter.com)

Źródło: [Pożar toi toia przy kamienicy Brejzy. Sąsiad posła usłyszał zarzut](#) (TVP.info)

Autor: <http://niewygodne.info.pl>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl